Derby powiatu nyskiego były całkiem udane. Piękna pogoda, prawie czterystu widzów, emocjonujący mecz, wspaniałe show Pawła Lepak i cztery gole. To wszystko zadziałało na plus tego meczu. Dla mnie, mieszkańca Nysy, nie bez znaczenia było też to, że wygrała Polonia, a ja oglądając to spotkanie mogłem też delektować się widokiem wybudowanej hali, na której będą grać siatkarze Stali. W tym meczu zabrakło mi tylko derbowej atmosfery.



Do przerwy mecz nie porwał mnie. Był wyrównany, ale z minimalnym wskazaniem na gości. Paweł Lepak, późniejszy bohater meczu, był niewidoczny.

W II połowie Lepak przeprowadził trzy bardzo podobne do siebie akcje, które polegały na tym, że z piłką przy nodze wpadał w pole karne i oddawał groźne strzały. Dwa z nich przyniosły Polonii bramki. Trzeci, a pilnując chronologii, to pierwszy, odbił bramkarz Sparty, ale był bezradny przy dobitce Rafała Krasowskiego.

Przy stanie 2:0 Sparta zdobyła kontaktową bramkę, której autorem był Gracjan Bogdanowicz. Jednak po jej stracie Polonia nie dała się zepchnąć do rozpaczliwej obrony.

W czasie meczu goście mieli dwie stuprocentowe sytuacje. Zabrakło im skuteczności piłkarzy Polonii i w obu niemiłosiernie spudłowali.

Dzięki temu zwycięstwu Polonia po 3 kolejkach ma komplet punktów i jest liderem opolskiej IV ligi. Nie pamiętam, ile lat temu była taka sytuacja. Czyżby prorocze stały się słowa prezesa klubu, który kilka miesięcy temu powiedział w rozmowie ze mną, że miejsce Polonii jest w III lidze? Oby.

Na trybunach było prawdopodobnie dużo osób z Paczkowa, bo jak padła bramka na 3:1, to natychmiast wielu kibiców zaczęło opuszczać stadion.

Na mecze Polonii nadal jest bezpłatny wstęp. Nie ma też żadnego cateringu.

{morfeo 300}

Więcej zdjęć z tego meczu znajdziecie w albumie Piłka w powiecie nyskim (cześć II) na www.facebook.com/mojewielkiemecze. Pojawią się też na przegladligowy.com.

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}